

## UZASADNIENIE

Powód (...) Bank S.A. w W. wystąpił z pozwem o zapłatę przeciwko A. P., domagając się zasądzenia od pozwanej kwoty 140.397,72 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 20.07.2020 r. pozwana zaciągnęła zobowiązanie względem powoda w postaci umowy kredytu nr (...). Na jej podstawie pozwana zobowiązała się do terminowej spłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz powoda. W związku z nienależytym wykonywaniem przez pozwaną zaciągniętego zobowiązania umownego (brak terminowego uregulowania wpłat), skutkującym naruszeniem warunków wymienionej umowy, zadłużenie powstałe na tle jej realizacji zostało postawione w stan pełnej wymagalności. W konsekwencji, pozwana została wezwana do spłaty wymagalnego zadłużenia pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Wezwanie do zapłaty nie odniosło oczekiwanego skutku.

Nakazem zapłaty z dnia 28 grudnia 2023 r. wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie sygn. akt I. Nc. 59/23 Sąd Okręgowy w Suwałkach roszczenie powoda uwzględnił w całości.

Od orzeczenia powyższego, w przepisany terminie, pozwana A. P. wniosła sprzeciw, zaskarżając je częściowo, a mianowicie ponad kwotę 63.964,34 zł, obejmującą oprocentowanie od udzielonego kredytu wyliczone jako suma zmiennej stawki referencyjnej WIBOR 3M (co za tym idzie, ponad kwotę odpowiadającą kapitałowi kredytu powiększonemu o marżę banku i następnie pomniejszonemu o dokonane przez pozwaną wpłaty w łącznej kwocie 45.460,82 zł). Stanowisko to pozwana zmodyfikowała w trakcie procesu, podnosząc, iż z tytułu udzielonego jej przez powoda kredytu winna zwrócić mu wyłącznie kapitał. Pozwana argumentowała przy tym, że zapisy umowy kredytu dotyczące się klauzuli zmiennego oprocentowania w oparciu o wskaźnik WIBOR 3M mają charakter abuzywny, co winno skutkować ich wyeliminowaniem z umowy i w konsekwencji określeniem wysokości zobowiązania pozwanej wobec powoda przy ich pominięciu. Analogiczny charakter i skutek pozwana przypisywała też zapisom umowy dotyczącym się ustalenia wysokości prowizji od udzielonego jej przez powoda kredytu, stanowiącej 23% kapitału tegoż kredytu. Wszystko powyższe, zdaniem pozwanej, skutkowało przedwczesnością powództwa (brak było podstaw do wypowiedzenia kredytu przy uwzględnieniu wpłat przez nią dokonanych i abuzywnego charakteru wskazywanych przez nią zapisów umowy). Niezależnie od powyższego, pozwana podnosiła, że udzielając jej kredytu powód zawyżył jej zdolność kredytową, ujmując w umowie nieprawdziwe dane dotyczące jej zatrudnienia i uzyskiwanego dochodu, w efekcie przyznając jej kredyt w sytuacji, gdy nie powinien był tego uczynić. Jednocześnie, pozwana domagała się zasądzenia od powoda na jej rzecz kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym w zakresie kosztów pomocy prawnej udzielonych jej z urzędu. Na wypadek zaś niepodzielenia jej stanowiska – wносиła o nieobciążanie jej kosztami postępowania.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Dnia 20.07.2020 r. (...) Bank S.A. w W. (zwany dalej Bankiem) udzielił A. P. (zwanej dalej kredytobiorcą) kredytu konsolidacyjnego w kwocie 134.483,52 zł, z przeznaczeniem na: 1) potrzeby konsumpcyjne kredytobiorcy (80.000,00 zł), 2) spłatę zobowiązań kredytowych kredytobiorcy z tytułu umowy kredytu niecelowego oraz studenckiego numer (...) (29.425,16 zł) i 3) zapłatę kosztów kredytu w postaci prowizji za udzielenie kredytu (25.058,36 zł). Kredyt ten miał być oprocentowany wg zmiennej stopy procentowej stanowiącej sumę zmiennej stawki referencyjnej WIBOR 3M i stałej w okresie umowy marży wynoszącej 6,94 punktów procentowych, przy czym na datę zawarcia umowy kredytu oprocentowanie to wynosiło 7,19% w stosunku rocznym. W umowie przewidziano, że ww. oprocentowanie jest ustalane na trzymiesięczne okresy obrachunkowe wyznaczone przez terminy spłat rat. Pierwszy okres obrachunkowy zacząć się miał przy tym w dniu uruchomienia kredytu i trwać do dnia spłaty trzeciej raty wynikającej z harmonogramu, a jeżeli termin spłaty pierwszej raty zostanie wydłużony o jeden miesiąc, pierwszy

okres obrotowy zaczynać się miał w dniu uruchomienia kredytu i trwać do dnia spłaty drugiej raty wynikającej z harmonogramu. Ani w umowie kredytu, a nie w żadnym innym dokumencie związanym z jej zawarciem (jak też ustnie, na etapie przedkontraktowym) nie poinformowano kredytobiorcy czym jest stawka referencyjna WIBOR 3M, kto tę stawkę ustala i w oparciu o jakie zasady; ani w umowie kredytu ani w żadnym innym dokumencie związanym z jej zawarciem (jak też ustnie, na etapie przedkontraktowym) nie poinformowano też kredytobiorcy, gdzie może znaleźć informacje kwestii powyższych dotyczące. Przed podpisaniem umowy kredytu przedstawiono jedynie kredytobiorcy do podpisu „oświadczenie dotyczące ryzyka zmiennej stopu kredytowej”, w którym zawarto zapis następującej treści: „Oświadczam, że poznając szczegóły oferty Banku w zakresie możliwości uzyskania produktu kredytowego ze zmiennym oprocentowaniem, zostałem poinformowany o ryzyku związanym ze wzrostem tego oprocentowania i tym samym wzrostem wysokości miesięcznej raty i jestem tego świadomy. Zmiana wysokości miesięcznej raty w związku ze wzrostem oprocentowania został w sposób zrozumiały dla mnie przedstawiona w postaci poniższej symulacji.”. Przedmiotowa symulacja zawierała przy tym informacje o wysokości raty kredytu w sytuacji oprocentowania obowiązującego w dniu zawarcia umowy, jak też w sytuacji, zakładającej wzrost oprocentowania powodowany wzrostem stawki WIBOR 3M do poziomu odpowiednio 3%, 5% i 10%.

Kredyt udzielony w oparciu o umowę z dnia 20.07.2020 r. spłacany miał być w 144 równych ratach kapitałowo odsetkowych, przypadających do zapłaty nie później niż do 20. dnia każdego miesiąca.

Za udzielenie powyższego kredytu Bank pobrał od Kredytobiorcy prowizję w kwocie 25.058,36 zł.

W umowie kredytu przewidziano, że całkowita kwota kredytu wynosi 109.425,16 zł, przy czym kwota ta nie obejmuje kredytowanych kosztów kredytu w postaci prowizji za udzielenie kredytu. Całkowity koszt kredytu w umowie określono z kolei na kwotę 91.725,53 zł, wskazując, że składają się na następujące pozycje: 1) naliczone odsetki umowne – 66.667,17 zł oraz 2) prowizja za udzielenie kredytu – 25.058,36 zł. Jako całkowitą kwotę do zapłaty w wykonaniu przedmiotowej umowy kredytu wskazano zaś kwotę 201.150,69 zł, zaznaczając, że jest to suma całkowitej kwoty kredytu oraz całkowitego kosztu kredytu.

W dalszej części umowy przewidziano, że należność niespłacona w terminie wynikającym z umowy albo spłacona w niepełnej wysokości stanowi w całości lub w części niespłaconej zadłużenie przeterminowane, poczynając od dnia następnego po terminie spłaty wynikającym z umowy. O powstaniu takiego zadłużenia przeterminowanego bank zobowiązał się poinformować kredytobiorcę w pierwszej kolejności poprzez wiadomości wysyłane drogą elektroniczną (sms, mail, bankowość internetowa) oraz poprzez kontakty telefoniczne z kredytobiorcą. Ponadto w umowie zastrzeżono, że w takiej sytuacji bank wyśle kredytobiorcy monity pisemne, przy czym pierwszy monit - nie wcześniej niż w 2. dniu występowania zadłużenia przedterminowego, drugi monit - nie wcześniej niż w 31. dniu występowania zadłużenia przeterminowanego i trzeci monit - nie wcześniej niż w 60. dniu występowania zadłużenia przeterminowanego. W sytuacji nieuregulowania zadłużenia pomimo działań podjętych przez bank, na rzecz banku zastrzeżono prawo wypowiedzenia umowy, za uprzednim wezwaniem kredytobiorcy do zapłaty stosownie do artykułu 75 c ust. 1 prawa bankowego.

(dowód: umowa kredytu k.12-16, formularz informacyjny dotyczący kredytu konsumenckiego k. 105-107, oświadczenie dotyczące ryzyka zmiennej stopy procentowej k. 113, wyciąg z taryfy opłat i prowizji (...) Banku S.A. dla klientów indywidualnych k. 114, zeznania powódki w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 195 i 178v)

Ubiegając się o powyższy kredyt, kredytobiorca oświadczył, że jest zatrudniony w Fabryce (...) na umowę o pracę, za wynagrodzeniem w kwocie 3.500,00 zł netto miesięcznie. Nadto, kredytobiorca oświadczył wówczas, że prowadzi dwuosobowe gospodarstwo domowe wraz z mężem, który nie uzyskuje żadnych dochodów. Faktycznie zaś, kredytobiorca pozostawał wówczas osobą bezrobotną, bez dochodu, prowadzącą wspólne gospodarstwo domowe wraz z mężem i trójgiem dziećmi.

(dowód: umowa kredytu k.12-16, zeznania powódki w powiązaniu z jej wyjaśnieniami informacyjnymi k. 195 i 178v)

W wykonaniu ww. umowy kredytu, dnia 20.07.2020 r., zgodnie z jej treścią, Bank przełał na rachunek Kredytobiorcy kwotę 80.000,00 zł na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych, na rachunek (...) Bank S.A. w W. kwotę 29.425,16 zł tytułem spłaty kredytu w tym banku zaciągniętego i na własny rachunek kwotę 25.058,36 zł tytułem prowizji od udzielonego kredytu.

(dowód: historia rachunku bankowego k. 60-61, dyspozycja uruchomienia kredytu k. 103, historia rachunku kredytowego k. 104).

Raty kredytu wynikające z umowy z dnia 20.07.2020 r. kredytobiorca spłacał nieregularnie, łącznie uiszczając z powyższego tytułu na rzecz powoda kwotę 45.460,82 zł, przy czym do dnia 21.09.2023 r. była to kwota 45.60,82 zł (pod dniem 21.09.2023 r. kredytobiorca uiścił jeszcze kwotę 100,00 zł).

(dowód: historia rachunku kredytowego k. 116-119v i k. 124-147)

Pismem z dnia 12.08.2023 r. Bank wezwał kredytobiorcę do zapłaty zadłużenia wynikającego z umowy kredytu konsolidacyjnego szczegółowo opisanego powyżej w terminie 14 dni od doręczenia wezwania, informując jednocześnie kredytobiorcę, iż zgodnie z art. 75 c ustawy Prawo Bankowe przysługuje mu możliwość złożenia, w terminie 14 dni roboczych od otrzymania pisma, wniosku o restrukturyzację zadłużenia. W wezwaniu tym zadłużenie kredytobiorcy określono na kwotę 5.019,51 zł, wskazując, iż wymagalne stało się ono dnia 22.05.2023 r. Przedmiotowe wezwanie doręczono kredytobiorcy w dniu 18.08.2023 r.

(dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 12.08.2023 r. k. 17, potwierdzenie doręczenia wezwania k. 19)

Pismem z dnia 21.09.2023 r., wobec niespłacania rat kredytu w terminie i nieuregulowania zaległości mimo wezwania do zapłaty, Bank wypowiedział kredytobiorcy umowę kredytu konsolidacyjnego szczegółowo opisanego powyżej z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia, liczonego od dnia doręczenia wypowiedzenia. Pismo to doręczono kredytobiorcy dnia 25.09.2023 r.

(dowód: wypowiedzenie k. 20-21v, zwrotne poświadczenie odbioru korespondencji k. 22-22v)

Następnie, pismem z dnia 30.10.2023 r. Bank wezwał kredytobiorcę do zapłaty całego zadłużenia wynikającego z umowy kredytu z dnia 20.07.2020 r., opiewającego na kwotę łączną 139.204,92 zł, w tym 128.999,01 zł – kapitał, 9.960,01 zł – odsetki umowne od kapitału kredytu i 245,90 zł – odsetki od zadłużenia przeterminowanego. Wezwanie to doręczono kredytobiorcy dnia 02.11.2023 r. Okazało się ono jednak bezskuteczne.

(bezsporne, dodatkowo dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 30.10.2023 r. k. 23, zwrotne poświadczenie odbioru korespondencji k. 24)

Dnia 14.11.2023 r. Bank wystawił wyciąg z ksiąg bankowych, określający wysokość zobowiązania kredytobiorcy z tytułu umowy kredytu z dnia 20.07.2020 r. na łączną kwotę 140.397,72 zł, obejmującą kwoty następujące: 128,999,01 zł – kapitał, 9,960,01 zł – odsetki umowne od kapitału kredytu i 1,438,70 zł – odsetki od zadłużenia przeterminowanego.

(dowód: wyciąg z ksiąg bankowych k. 7)

W dniu 14.11.2023 r. Bank wystąpił przeciwko kredytobiorcy do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z pozwem o zapłatę kwoty 140.397,72 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27.10.2023 r. do dnia zapłaty. Postanowieniem z dnia 22 listopada 2023 r. Referendarz sądowy w ww. Sądzie stwierdził brak podstaw do wydania nakazu zapłaty.

(dowód: kopia pozwu k. 8-10, kopia postanowienia k. 10v)

**Sąd zważył, co następuje:**

a) w zakresie oceny dowodów:

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne albowiem żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania pozwanej, gdyż pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających (w tym co do kwestii związanych z poinformowaniem pozwanej o ryzyku związanym ze zmienną stopą procentową), strona pozwana nie przeciwstawiła zaś żadnego dowodu.

b) w zakresie oceny prawnej żądania pozwu:

Zgodnie z treścią z art. 69 ust. 1 i 2 cyt. ustawy Prawo bankowe przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna przy tym być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust. 2).

Biorąc pod uwagę treść powyższego przepisu stwierdzić należało, że umowa zawarta przez strony postępowania niewątpliwie spełniała wymogi umowy kredytowej. Celem kredytu udzielonego pozwanej przez powoda była bowiem spłata dotychczasowego zadłużenia kredytobiorcy, pokrycie prowizji od kredytu i pozyskanie przez pozwaną środków pieniężnych na własne potrzeby konsumpcyjne. W tym zakresie umowa została przez powoda zrealizowana. Wynika to jednoznacznie z treści historii rachunku kredytowego załączonej przez stronę powodową.

Pomimo powyższej konstatacji, żądanie pozwu – zdaniem Sądu – nie zasługiwało na uwzględnienie.

Wstępnie zauważyć godzi się, że w stosunku zobowiązaniowym łączącym strony postępowania powodowi niewątpliwie przysługiwał status przedsiębiorcy. Podmiot ten udzielił bowiem pozwanej kredytu w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej (por. art. 43<sup>1</sup> k.c.). Z kolei pozwanej w ww. stosunku zobowiązaniowym, zdaniem Sądu, przysługiwał status konsumenta. W dacie zawierania umowy kredytu pozwana nie prowadziła bowiem działalności gospodarczej, a sam kredyt zaciągnęła celem zaspokojenia swych potrzeb konsumpcyjnych i spłatę innych zobowiązań – nie była to zatem czynność związana z jej działalnością zawodową (por. art. 22<sup>1</sup> k.c.).

Dalej, zauważenia wymaga, że sporne między stronami postępowania zapisy umowy (tyczące się klauzuli zmiennego oprocentowania i prowizji) stanowią świadczenie główne. S. one bowiem wynagrodzenie powoda za udzielenie kredytu pozwanej.

Zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W konsekwencji, aby doszło do powstania przewidzianego w przepisie wyższego skutku, tj. niezwiązania konsumenta określonymi postanowieniami umownymi, spełnionych musi zostać kilka przesłanek.

I tak, po pierwsze, dane postanowienie umowne nie może być indywidualnie uzgodnione między stronami. Taka właśnie sytuacja zaistniała w sprawie niniejszej. Z zeznań pozwanej wynikało bowiem, że żadne warunki umowy nie podlegały negocjacji, a w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Przyjęcie odmiennego stanowiska w sprawie niniejszej nie jest możliwe albowiem powód nie przedstawił na jego poparcie żadnego dowodu, a pamiętać należy, że – zgodnie z treścią art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. – ciężar dowodu w

tym zakresie spoczywał na nim właśnie, a nie na pozwanej. Z powyższym koresponduje stanowisko wyrażone przez (...) w wyroku z dnia 30 maja 2024 r. w sprawie C-176/23, zgodnie z którym negocjowany charakter warunku znajdującego się w umowie kredytu, zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nie może opierać się na zwykłym domniemaniu, bez wykazania, że w rzeczywistości konsument mógł negocjować ten warunek, i w ten sposób mieć wpływ na jego treść.

Po drugie, kwestionowane postanowienia umowne muszą kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Przez działanie wbrew dobrym obyczajom - przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego - rozumie się przy tym w judykaturze wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku; rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza zaś nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy. Ocena rzetelności określonego postanowienia wymaga zatem rozważenia indywidualnego rozkładu obciążeń, kosztów i ryzyka, jakie wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadania jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone. Jeżeli konsument byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia nie było, należy przyjąć, że ma ono charakter nieuczciwy. Przy powyższej ocenie założeniem powinno przy tym być, że to konsument ma być głównym beneficjentem rywalizacji między przedsiębiorcami. Istotą dobrych obyczajów jest bowiem szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien wyrażać się on informowaniem o wynikających z umowy uprawnieniach, niewykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji, rzetelnym traktowaniu konsumenta jako równorzędnego partnera umowy. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można więc uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania u konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Działania te potocznie określa się jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania.

Analizując kwestionowane przez pozwaną zapisy umowy kredytowej, tyżące się klauzuli zmiennego oprocentowania (a to §2 ust. 1-2 oraz 4-5 umowy) zauważyć godzi się, że nie ani w umowie kredytu, a nie w żadnym innym dokumencie związanym z jej zawarciem (jak też ustnie, na etapie przedkontraktowym) nie poinformowano pozwanej czym jest stawka referencyjna WIBOR 3M, kto tę stawkę ustala i w oparciu o jakie zasady; ani w umowie kredytu ani w żadnym innym dokumencie związanym z jej zawarciem (jak też ustnie, na etapie przedkontraktowym) nie poinformowano też pozwanej, gdzie może znaleźć informacje kwestii powyższych dotyczące. Tym samym uniemożliwiono pozwanej dokonanie pełnej oceny uczciwości zaproponowanego produktu finansowego – tak w zakresie wysokości wynagrodzenia za udzielenie kredytu zastrzeżonego na rzecz powoda w umowie kredytu (oprocentowania) i wynikających stąd dla pozwanej ekonomicznych konsekwencji, jak i w zakresie możliwości porównania oferty powoda z innymi ofertami i wyboru najlepszej z nich. Podziela bowiem Sąd w pełni stanowisko Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2019 r. w sprawie I ACa 250/19, że „prawo konsumenta do uzyskania wiedzy o przedmiocie umowy winno być uznane za jego zasadnicze prawo, a brak tej wiedzy nie może zostać wykorzystany przez silniejszego kontrahenta umowy na jego korzyść. Bank jest niewątpliwie tzw. aktywnym uczestnikiem rynku, dysponującym odpowiednią informacją i wiedzą, czego nie można powiedzieć o konsumentach.”.

Dostrzega przy tym sąd, że przed podpisaniem umowy kredytu przedstawiono pozwanej do podpisu „oświadczenie dotyczące ryzyka zmiennej stopu kredytowej”. Rzecz jednak cała w tym, że w oparciu o takie zapisy nie można jeszcze, zdaniem Sądu, wnioskować, by pozwanej przedstawiono wyczerpująco i zrozumiale znaczenie i skutki klauzuli zmiennego oprocentowania. W tym dokumencie także próżno bowiem szukać informacji czym jest stawka referencyjna WIBOR 3M, kto tę stawkę ustala i w oparciu o jaką metodę, jak też gdzie ewentualnie można znaleźć informacje kwestii tych dotyczące. Opisane powyżej procedowanie powoda ocenić należy zaś jako naruszające dobre obyczaje.

Znanym jest przy tym sądowi postanowienie (...) dnia 17 listopada 2021 roku w sprawie II C– 655/20, w którym to postanowieniu Trybunał usunął z obowiązków informacyjnych ciążyących na instytucji finansowej wymóg przedstawienia zmian danych danego wskaźnika referencyjnego, które miały miejsce w przeszłości oraz wymóg pełnego opisu tego wskaźnika. Zwrócić jednak należy uwagę, że w ww. postanowieniu Trybunał orzekł, że art.

5 dyrektywy Rady 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz wymóg przejrzystości warunków umownych należy interpretować w ten sposób, że zezwalają one przedsiębiorcy na niezawarcie w takiej umowie pełnej definicji wskaźnika referencyjnego służącego do obliczenia zmiennej stopy procentowej lub na niedostarczenie konsumentowi przed zawarciem umowy broszury informacyjnej przedstawiającej dotychczasowe zmiany tego wskaźnika, na tej podstawie, że informacje dotyczące tego wskaźnika są oficjalnie publikowane, ale pod warunkiem, że w świetle publicznie dostępnych oraz dostarczonych przez przedsiębiorcę informacji właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania wskaźnika referencyjnego i w ten sposób ocenić na podstawie precyzyjnych i zrozumiałych kryteriów potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiej klauzuli dla swoich zobowiązań finansowych. W podobnym tonie wypowiedział się też (...) w wyroku z dnia 13 lipca 2023 r. w sprawie C-265/22, w którym to wyroku czytamy: „Artykuł 3 ust. 1 oraz artykuł 4 i 5 dyrektywy Rady 13/93/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że dla oceny przejrzystości i ewentualnego nieuczciwego charakteru warunku umownego umowy kredytu hipotecznego o zmiennej stopie procentowej, który podaje jako wskaźnik referencyjny dla okresowej korekty stopy procentowej mającej zastosowanie do tego kredytu wskaźnik ustanowiony w okólniku będącym przedmiotem urzędowej publikacji, do którego stosuje się podwyższenie, istotna jest treść informacji zawartych w innym okólniku wskazujących na konieczność zastosowania do tego wskaźnika, biorąc pod uwagę sposób jego obliczania ujemnego spreadu w celu dostosowania tej stopy do procentowej do stopy rynkowej. Istotna jest również kwestia tego czy informacje te są wystarczająco dostępne dla przeciętnego konsumenta”.

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, że wskaźnik WIBOR 3 M niewątpliwie jest wskaźnikiem publikowanym w sposób powszechnie dostępny – informacje o jego wysokości można bowiem bez trudu znaleźć w internecie i w telewizji w wiadomościach o charakterze gospodarczym. Uzyskanie informacji o jego aktualnej (i historycznej) wysokości nie powinno zatem nastroczać problemu „dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi”. Inaczej jednak przedstawia się już kwestia tego, kto tworzy ww. wskaźnik i w oparciu o jaką metodę. Ustalenie powyższego wymaga bowiem sięgnięcia do materiałów, które publikowane są na stronie internetowej (...) S.A., która od 30.06.2017 r. zajmuje się ustalaniem wskaźnika WIBOR (w tym WIBOR 3M) w oparciu o metodę tzw. fixingu, o którym szerzej mowa jeszcze będzie w dalszej części uzasadnienia (vide: (...)). W ocenie Sądu, ani informacja o samym istnieniu spółki (...) S.A., ani fakt, że ustala ona ww. wskaźnik, ani wreszcie reguły brane pod uwagę przy tzw. fixingu nie są już informacjami powszechnie dostępnymi, a w konsekwencji łatwymi do uzyskania przez „dostatecznie uważnego i rozsądnego przeciętnego konsumenta”. Dość powiedzieć, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej, posiadając wieloletnie doświadczenie orzecznicze w sprawach bankowych/kredytowych, informacje takie posiadał dopiero kilka miesięcy temu, gdy kwestie związane z podważaniem wskaźnika referencyjnego WIBOR zostały nagłośnione w mediach. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że wskaźnik WIBOR (w tym WIBOR 3M), jak wynika z doświadczenia życiowego, w powszechnym mniemaniu (nie profesjonalnym) funkcjonuje jako wskaźnik o charakterze urzędowym. Tak zaś nie jest. Otóż wskaźnik referencyjny WIBOR został utworzony w roku 1992 celem zastąpienia wskaźnika referencyjnego LIBOR w umowach kredytowych z ekspozycją złotówkową. Do 30.06.2017 r. wskaźnikiem tym zarządzało przy tym (...) Stowarzyszenie (...) (poprzednio: Stowarzyszenie (...)), tj. organizacja osób aktywnych zawodowo przy transakcjach na międzynarodowym i krajowym rynku pieniężno-walutowym. Podmiot ten jest i był zatem podmiotem prywatnym, związanym ściśle z sektorem bankowym. To on właśnie jest twórcą zasad ustalania stawki referencyjnej WIBOR oraz współorganizatorem fixingu tej stawki (vide: www(...), www(...)). Nie sposób w takiej sytuacji uznać, by ustalana przez niego stawka miała charakter urzędowy. Co prawda, z dniem 01.07.2017 r., a zatem po uchwaleniu, a jeszcze przed wejściem w życie, Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) (...) z dnia 8 czerwca 2016 r. w sprawie indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne w instrumentach finansowych i umowach finansowych lub do pomiaru wyników funduszy inwestycyjnych i zmieniające dyrektywy (...) i (...) oraz rozporządzenie (UE) nr (...), zwanego dalej Rozporządzeniem (...), zarządzanie wskaźnikiem WIBOR (w tym WIBOR 3M) przeszło pod auspicje (...) S.A., ale podmiot ten jest spółką - córką Grupy (...) S.A., a zatem także instytucji rynku prywatnego a nie publicznego (vide: www(...), (...)). Co prawda, od 16.12.2020 r., (...) S.A. stał się administratorem stawki referencyjnej WIBOR (w tym WIBOR 3M), o którym mowa w Rozporządzeniu (...), ale w dalszym ciągu nie oznacza to, że wyznaczany przez tę spółkę wskaźnik miał charakter urzędowy. Pozycja administratora oznacza

bowiem li tylko poddanie się nadzorowi organu publicznego wyznaczonego przez państwo-członkowskie UE (w Polsce – Komisji Nadzoru Finansowego), a nie przeniesienie na ten organ kompetencji do ustalania stawki wskaźnika WIBOR tudzież sygnowania dokładności i rzetelności codziennego ustalania tejże stawki przez (...) S.A.

Przy uwzględnieniu wszystkiego powyższego, zdaniem Sądu, po stronie powoda istniał obowiązek poinformowania pozwanej o źródłach, w których informacje w akapicie powyższym wymienione mogłaby ona pozyskać (w tym o fixingu, istnieniu spółki (...) S.A. i publikacjach znajdujących się na jej stronie internetowej – choćby poprzez odesłanie do strony internetowej (...) S.A.. Tego jednak powód nie uczynił, co wynika jasno z zeznań pozwanej, którym przeciwdowodu powód nie przedstawił. Gdyby zaś powód to uczynił, pozwana zyskałaby możliwość dokonania oceny uczciwości klauzuli zmiennego oprocentowania w zakresie stawki WIBOR. Ta zaś, w przekonaniu Sądu, jawi się jako wątpliwa.

Na poparcie tej tezy sięgnąć wystarczy do treści preambuły Rozporządzenia (...). W preambule tej czytamy bowiem że: „Kształtowanie się cen w przypadku wielu instrumentów finansowych i umów finansowych zależy od dokładności i rzetelności wskaźników referencyjnych. Poważne przypadki manipulacji wskaźnikami referencyjnymi stóp procentowych takimi jak LIBOR i (...), a także zarzuty, że doszło do manipulacji wskaźnikami referencyjnymi odnoszącymi się do energii i ropy oraz walutowymi wskaźnikami referencyjnymi pokazują, że wskaźniki referencyjne mogą być przedmiotem konfliktu interesów. Korzystanie ze swobody uznania i słabe systemy zarządzania zwiększają podatność wskaźników referencyjnych na manipulację. Niedokładność i nierzetelność indeksów stosowanych jako wskaźniki referencyjne lub wątpliwości co do ich dokładności i rzetelności mogą podważyć zaufanie do rynku, narazić konsumentów i inwestorów na straty oraz zakłócić gospodarkę realną. W związku z tym niezbędne jest zapewnienie dokładności solidności i rzetelności wskaźników referencyjnych i procesu ich wyznaczania.”. Dalej, w preambule tej czytamy, że: „Aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie rynku wewnętrznego i poprawić warunki jego funkcjonowania, w szczególności w odniesieniu do rynków finansowych, oraz aby zapewnić wysoki poziom ochrony konsumentów i inwestorów należy na poziomie unii określić ramy regulacyjne dotyczące wskaźników referencyjnych.”. I wreszcie, w preambule tej czytamy, że „Dokładność i wiarygodność wskaźnika referencyjnego przy pomiarze realiów gospodarczych, których pomiar jest celem tego wskaźnika referencyjnego, zależy od zastosowanej metody i danych wejściowych, Niezbędne jest zatem przyjęcie przejrzystej metody która zapewnia wiarygodność i dokładność wskaźnika referencyjnego. Taka przejrzystość nie oznacza publikacji wzoru stosowanego do wyznaczania danego wskaźnika referencyjnego, lecz raczej ujawnianie elementów wystarczających do tego, aby zainteresowane podmioty mogły zrozumieć, w jaki sposób otrzymano wskaźnik referencyjny, oraz dokonać oceny jego reprezentatywności, adekwatności i przydatności do zamierzonego stosowania.”

Z cytowanej wyżej preambuły Rozporządzenia (...) (obowiązującego od 01.01.2018 r., a zatem w dacie zawarcia przez strony postępowania umowy kredytu) jednoznacznie wynika po pierwsze, że Rozporządzenie to wydane zostało celem wyeliminowania nieprawidłowości w ustalaniu wskaźników referencyjnych, a po drugie, że niezbędnym jest: a) wypracowanie reguł tworzenia takich wskaźników, które uczynią je niepodatnymi na manipulację, b) stworzenie instytucji administratora takich wskaźników i c) ustalenie zasad nadzoru ww. administratora. Trzeba przy tym podkreślić, że przywoływany w treści cytowanej preambuły Rozporządzenia (...) wskaźnik LIBOR był wskaźnikiem tworzonym analogicznie do (...) powstawał on bowiem na skutek fixingu. Szczegółowiej zaś rzecz przedstawiając LIBOR był (a WIBOR jest) ustalany jako średnia arytmetyczna wielkości oprocentowania podawanego przez banki będące uczestnikami panelu LIBOR (odpowiednio panelu WIBOR w przypadku (...)), po odrzuceniu odpowiedniej liczby najwyższych i najniższych z nich. LIBOR nie był przy tym (a WIBOR nie jest) stawką transakcyjną. Uczestnicy panelu nie podawali bowiem (w przypadku (...)) i nie podają (w przypadku (...)) oprocentowania faktycznie zawieranych transakcji, lecz odpowiadają na pytanie, po jakiej stopie mogliby pożyczyć na londyńskim rynku międzybankowym (w przypadku (...)) i (...) rynku międzybankowym (w przypadku (...)) kwotę typową dla danej waluty i okresu pożyczki tuż przed godziną 11.00. Skoro zatem przy wskaźniku referencyjnym LIBOR stwierdzono wprost i jednoznacznie jego podatność na manipulację oraz brak dokładności i rzetelności w jego wyznaczaniu, to logika podpowiada, że takie same zarzuty podnieść można także wobec wskaźnika WIBOR. Oceny powyższej nie zmienia przy tym okoliczność, że konkretne przypadki takiej manipulacji/ braku dokładności i rzetelności – póki co

– nie zostały w odniesieniu do WIBOR-u wykazane. Z punktu widzenia ochrony interesów konsumenta istotne jest bowiem to, czy w odniesieniu do tego wskaźnika przypadki takie mogły nastąpić (a mogły – z uwagi na analogiczny sposób tworzenia (...) i WIBOR-u, o czym mowa była powyżej). Pamiętać bowiem należy, że przy dokonywaniu oceny zapisu umowy łączącej konsumenta z kontrahentem (w tym wypadku klauzuli zmiennego oprocentowania opartej m.in. o stawkę WIBOR), nie ma znaczenia, czy i jak przedsiębiorca z danego postanowienia umownego w rzeczywistości korzystał, ale to, czy mógł z niego skorzystać. Innymi słowy – skoro rzetelność i dokładność wskaźnika WIBOR budzi wątpliwości wobec potencjalnej możliwości jego zmanipulowania przez podmioty uczestniczące w fixingu, to bez znaczenia pozostaje czy w przypadku zawartej w łączącej strony postępowania umowy klauzuli zmiennego oprocentowania WIBOR był ustalany rzetelnie/dokładnie czy też nie. Decyduje tu bowiem okoliczność, że nierzetelność i niedokładność tego wskaźnika (wobec potencjalnej możliwości jego zmanipulowania przez podmioty uczestniczące w fixingu) mogła mieć miejsce (analogiczne jak miało to miejsce w przypadku LIBOR-u).

Nie da się przy tym podzielić stanowiska powoda, że stawka WIBOR jako składowa klauzuli zmiennego oprocentowania nie może być kwestionowana i badana w aspekcie abuzywności albowiem nadzorowana jest przez organy państwowe. Po pierwsze bowiem zakaz taki nie wynika z żadnego przepisu ustawy, po drugie – sam fakt nadzorowania administratora wskaźnika WIBOR przez organy państwowe (...) nie przydaje temu wskaźnikowi charakteru urzędowego, po trzecie wreszcie (i w sumie najważniejsze) – trzeba mieć na względzie, że w dacie zawierania umowy łączącej strony postępowania (20.07.2020 r.) (...) S.A. nie była jeszcze administratorem wskaźnika WIBOR w rozumieniu Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) (...) z dnia 8 czerwca 2016 r. Zgodę na pełnienie funkcji takiego administratora (...) S.A. uzyskała bowiem od Komisji Nadzoru Finansowego dopiero w dniu 16 grudnia 2020 r. (a zatem niemal 5 miesięcy po zawarciu umowy kredytu przez strony niniejszego postępowania). Innymi słowy - w dacie zawierania umowy łączącej strony postępowania (20.07.2020 r.) w Polsce nie było administratora tego wskaźnika w rozumieniu cyt. wyżej Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE), a wskaźnik ten był określany w oparciu o metodę tzw. fixingu opisaną powyżej bez jakiegokolwiek nadzoru co do jego dokładności i rzetelności ze strony organów państwowych.

Na kanwie wszystkich powyższych wywodów należy zatem sobie zadać pytanie, czy „dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument” będąc poinformowanym o źródłach, w których mowa jest o tworzeniu wskaźnika referencyjnego WIBOR w oparciu o tzw. fixing (czyli w oparciu o hipotetyczne a nie rynkowe dane oprocentowania podawane przez banki) zgodziłby się na podpisanie umowy kredytu zawierającej klauzulę oprocentowania uzależnioną od ww. wskaźnika referencyjnego. W przekonaniu Sądu, jest to wątpliwe, bo w efekcie oznaczałoby to zdanie się – w zakresie oprocentowania (wynagrodzenia) należnego powodowi za udzielenie kredytu - wyłącznie na decyzje podmiotów rynku finansowego kredytów udzielających – arbitralne i de facto niczym nieograniczone, bo nie poparte rzeczywistymi danymi rynkowymi (zaakcentowania wymaga też, że żaden akt prawny, ani metoda fixingu nie przewidują górnego limitu stopy wskaźnika WIBOR). Tym niemniej, niezależnie od ostatecznej decyzji takiego konsumenta, dysponując wspomnianymi źródłami, miałby on przynajmniej możliwość przeanalizowania umowy kredytu (i klauzuli zmiennego oprocentowania) pod względem ewentualnych skutków ekonomicznych tejże umowy dla niego.

Jak wspomniano uprzednio, powód nie udzielił pozwanej informacji o źródłach, w których mowa jest o tworzeniu wskaźnika referencyjnego WIBOR w oparciu o tzw. fixing. Sam zaś jako profesjonalny uczestnik rynku finansowego niewątpliwie informacje takie posiadał. Na skutek jego działania zachwiana została zatem równowaga kontraktowa stron umowy, z korzyścią dla powoda i ze szkodą dla pozwanej jako konsumenta (rażącym naruszeniem jej interesów). Na skutek niedochowania przez powoda obowiązków informacyjnych (przykładowo poprzez odesłanie do strony internetowej (...) S.A.) pozwana pozbawiona została bowiem możliwości zrozumienia mechanizmu obliczania zmiennej stopy procentowej stanowiącej wynagrodzenie powoda za udzielenie kredytu i oszacowania potencjalnie istotnych konsekwencji ekonomicznych tejże klauzuli.

Oceny powyższej nie zmienia, zdaniem Sądu, okoliczność, że powód nie jest uczestnikiem fixingu, w oparciu o który ustalany jest wskaźnik referencyjny WIBOR. Powód, wprowadzając do umowy kredytu zawartej z pozwaną klauzulę zmiennego oprocentowania opartą o wskaźnik WIBOR, miał bowiem pełną świadomość jej treści, znaczenia i

skutków ekonomicznych (jako profesjonalny uczestnik rynku finansowego). Natomiast dla pozwanej (nie posiadającej informacji o źródłach, w których mowa jest o tworzeniu wskaźnika referencyjnego WIBOR w oparciu o tzw. fixing) treść tejże klauzuli, jej znaczenie i skutki ekonomiczne klauzuli były nieprzejrzyste i niejednoznaczne. W tym zakresie raz jeszcze odwołać należy się do treści wyroku (...) z dnia 13 lipca 2023 r. w sprawie C-265/22, w którym stwierdzono, że: „Co się tyczy wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13, to poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach tego zawarcia ma dla konsumenta fundamentalne znaczenie. To w szczególności na podstawie tych informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami umownymi sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę. W konsekwencji, skoro ustanowiony przez wskazaną dyrektywę system ochrony konsumenta opiera się na założeniu przed konsumentem jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, wymóg ten musi podlegać wykładni rozszerzającej. W szczególności wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytu instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich rozważnych i świadomych decyzji. (...) Wymóg przejrzystości należy rozumieć w ten sposób, że wymaga on w szczególności, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie sposoby obliczania tej stopy i oszacować w ten sposób, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla jego zobowiązań finansowych”.

Reasumując powyższe, zdaniem Sądu, niedochowanie obowiązków informacyjnych przez powoda jak w sprawie niniejszej jest sprzeczne z dobrą wiarą i powoduje nierównowagę kontraktową ze szkodą dla pozwanej, co uzasadnia uznanie spornego warunku umownego za nieuczciwe (por. raz jeszcze wyrok (...) z dnia 13 lipca 2023 r. w sprawie C-265/22).

Uznając za abuzywne zapisy umowy łączącej strony postępowania, dotyczące się klauzuli zmiennego oprocentowania (a to §2 ust. 1-2), rozważyć należało skutek, jaki powyższe rodzi dla sytuacji prawnej stron postępowania.

Po myśli art. 385 § 1 i 2 k.c. abuzywność zapisu umowy skutkuje wyeliminowaniem go z treści kontraktu, za jednoczesnym pozostawieniem umowy w mocy w pozostałym zakresie. W sprawie niniejszej, uznana przez Sąd za niedozwoloną klauzula ma brzmienie: „Oprocentowanie kredytu jest liczone według stopy zmiennej, która nadzień zawarcia umowy wynosi 7,19 % w stosunku rocznym. Oprocentowanie to suma zmiennej stawki referencyjnej WIBOR 3M i stałej w okresie umowy marży wynoszącej 6,94 punktów procentowych” (§2 ust. 1 i 2 umowy). W tym stanie rozważyć należało, czy wyeliminowaniu z powyższej umowy winna podlegać jedynie część klauzuli zmiennego oprocentowania odwołująca się do stawki WIBOR 3M (z pozostawieniem mocy wiążącej zapisu o stałej marży banku), czy też całość tej klauzuli. W tym zakresie za pomocne uznać trzeba uwagi zawarte w wyroku (...) z dnia 29 kwietnia 2021 r. sprawie C-19/20 (tzw. test błękitnego ołówka). Co prawda powołany wyrok zapadł na kanwie stanu faktycznego związanego z kredytem indeksowanym walutą obcą, ale zawarto w nim rozważania dotyczące się możliwości podzielenia klauzuli indeksacyjnej w sytuacji, gdy częściowo odwołuje się ona do mierników obiektywnych i sprawdzalnych dla konsumenta, tj. nieabuzywnych (kurs NBP), a częściowo do mierników nieobiektywnych i niesprawdzalnych dla konsumenta, tj. abuzywnych (zmienna marża banku). De facto wyrok ten dotyczy zatem sytuacji bardzo podobnej do tej, jak w sprawie niniejszej, gdzie do czynienia mamy z abuzywną częścią klauzuli zmiennego oprocentowania (wskaźnik WIBOR 3M) i nieabuzywną częścią tejże klauzuli (stała marża banku).

I tak, w pkt 71-73 cyt. wyroku Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że jedynie gdyby element klauzuli indeksacyjnej, dotyczący zmiennej marży banku (mający charakter abuzywny), stanowił zobowiązanie umowne odrębne od innych postanowień umowy, które mogłyby być przedmiotem zindywidualizowanego badania jego nieuczciwego charakteru, sąd krajowy mógłby go usunąć częściowo, pozostawiając w mocy pozostałe zapisy tejże klauzuli.

Zdaniem Sądu stanowisko (...) w sprawie C-19/20 należy rozumieć w ten sposób, że obowiązkiem sądu krajowego jest w takiej sytuacji zbadanie czy taka, podlegająca usunięciu, część klauzuli umownej (w sprawie niniejszej – wskaźnik WIBOR 3M jako element klauzuli zmiennego oprocentowania) stanowi odrębny obowiązek kontraktowy i czy po jego wyeliminowaniu pozostała część warunku (w sprawie niniejszej – stała marża banku jako pozostała część

klauzuli zmiennego oprocentowania) zachowuje sens. Te dwie przesłanki muszą być spełnione łącznie. Decydujące znaczenie ma więc, czy poszczególne składniki warunku umownego statuują odrębne obowiązki kontraktowe, które mogą funkcjonować samodzielnie, niezależnie od siebie.

Analizując treść postanowień § 2 umowy łączącej strony postępowania przyjąć należy, że o ile nie ulega wątpliwości, iż część warunku umownego w postanowieniu tym przewidzianego, która nawiązuje do stałej marży powodowego banku wynoszącej 6,94 punktów procentowych w stosunku rocznym, może funkcjonować samodzielnie, o tyle już budzi wątpliwości, czy warunki uprawniające bank do ustalania oprocentowania kredytu w oparciu o wskaźnik WIBOR 3M stanowią odrębne zobowiązanie umowne. W ocenie Sądu, podstawową funkcją wskaźnika WIBOR 3M w umowie łączącej strony postępowania było ustalenie wynagrodzenia powoda za udzielenie pozwanej kredytu. Niewątpliwie bowiem wysokość zobowiązania pozwanej z powyższego tytułu zależała od zapisów dotyczących wskaźnika WIBOR 3M, który stanowił podstawę do zastosowania korekty marżą powodowego banku. Jest to zatem jedna klauzula waloryzacyjna, a sam zapis „i stałej w okresie umowy marży wynoszącej 6,94 punktów procentowych” nie niesie w sobie samodzielnej treści kontraktowej. Dlatego też, w ocenie Sądu, powołanych wyżej dwóch elementów klauzuli zmiennego oprocentowania (tj. dotyczącego stałej marży banku i wskaźnika WIBOR 3M) nie można traktować jako zobowiązań odrębnych, co skutkuje brakiem możliwości ograniczenia eliminacji tylko do fragmentu postanowienia umownego w postaci wskaźnika WIBOR 3M (jako abuzywnego). Tym samym zdaniem Sądu, kwestionowane przez pozwaną postanowienia dotyczące klauzuli zmiennego oprocentowania, należy traktować jako całość.

W takiej sytuacji, w pierwszej kolejności ustalić należało, jaki jest – kwotowo – zakres zobowiązania pozwanej wobec powoda i czy w dacie dokonywania wypowiedzenia umowy kredytu przez powoda istniały po temu przesłanki.

Skutkiem wyeliminowania całej klauzuli zmiennego oprocentowania z umowy łączącej strony postępowania jest zobowiązanie pozwanej do zwrotu powodowi wyłącznie kapitału kredytu, który wynosił 134.483,52 zł. Biorąc pod uwagę, że – zgodnie z zapisami przedmiotowej umowy – spłaty kredytu pozwana winna była dokonać w 144 równych ratach, przypadających do zapłaty nie później niż 20. dnia każdego miesiąca, przyjąć należało, że wysokość poszczególnych rat kształtowała się na poziomie 933,91 zł ( $134.483,52 : 144 = 933,91$  zł). Wypowiedzenia ww. umowy powód dokonał przy tym pismem z dnia 21.09.2023 r. W dacie tej powódka winna była uiścić na rzecz powoda, tytułem spłaty kapitału kredytu (bez oprocentowania, wyeliminowanego na skutek abuzywności klauzuli zmiennego oprocentowania) kwotę 36.422,49 zł (39 rat po 933,91 zł = 36.422,49 zł). Ponadto w dacie tej (tj. od lipca 2020 r. do września 2023 r. łącznie), jak wynika przedstawionej przez powoda historii rachunku kredytowego (k. 124-148), pozwana uiściła zaś już na rzecz powoda kwotę 45.260,82 zł, a zatem więcej aniżeli była zobligowana (innymi słowy – kredyt nadpłaciła). Oznacza to, że podstawy do wypowiedzenia pozwanej umowy kredytu nie zachodziły (zgodnie z §7 umowy podstawą tą mogło być jedynie istnienie zadłużenia przeterminowanego), a samo wypowiedzenie dokonane przez powoda było bezskuteczne. W tej sytuacji, żądanie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie. Stąd też orzeczono jak w pkt I wyroku.

Zdaniem Sądu, przyjęty skutek w postaci eliminacji całej klauzuli zmiennego oprocentowania nie jest przy tym sankcją nadmierną w stosunku do powoda. Pozwoli to bowiem zrealizować nadrzędny cel Dyrektywy (...), który jest uzyskanie tzw. efektu odstraszającego, polegającego na zniechęceniu przedsiębiorcy (poprzez zastosowanie odczuwalnej dla niego sankcji) do stosowania w obrocie umów zawierających klauzule abuzywne. Podkreślenia wymaga też, że w sprawie sankcję polegającą na eliminacji całej klauzuli zmiennego oprocentowania nieco łagodzi fakt, że za udzielenie kredytu powód pobrał prowizję w wysokości 25.058,36 zł, stanowiącej ok. 23% kwoty całkowitej kwoty kredytu (a zatem niemało). Co prawa odnośnie tej prowizji pozwana także zgłaszała zarzut abuzywności, ale Sąd go nie podzielił. Prowizja za udzielenie kredytu stanowi bowiem główne świadczenie stron, (wynagrodzenie banku), a jako że zapis jej dotyczący w umowie łączącej strony postępowania został sformułowany w sposób jednoznaczny (wyraźnie wskazano jej poziom: 25.058,36 zł) – nie można dokonywać jego oceny pod kątem abuzywności, o jakiej mowa w art. 385<sup>1</sup> k.c.

Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej wiązała podstawa faktyczna żądania nakreślona przez powoda. Podstawą tą było zaś postawienie całej należności z tytułu kredytu udzielonego pozwanej w stan wymagalności wobec wypowiedzenia umowy kredytu. Tym samym nie miał Sąd prawa (art. 321 k.p.c.) do

zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda ewentualnej zaległości w spłacie rat kapitału kredytu, przypadających do zapłaty na datę zamknięcia rozprawy w sprawie niniejszej. Zresztą, na datę tę (08.08.2024 r.) wymagalnych było 49 rat kredytu, co dawało kwotę 45.761,59 zł, co przy uwzględnieniu wpłat już uczynionych przez pozwaną (45.260,82 zł) oraz kwoty niezaskarżonej nakazem (63.964,34 zł), wskazuje, że po stronie pozwanej żadne raty kredytu nie pozostają nieuregulowane, a wręcz przeciwnie – istnieje nadpłata.

Końcowo wskazać godzi się, że jako pozostające bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy ocenić należało zarzuty pozwanej, dotyczące się zawyżenia jej zdolności kredytowej przez powoda i – w efekcie – udzielenie jej kredytu mimo braku takiej zdolności. Zaakcentowania wymaga, że znajdujące się w umowie dane dotyczące sytuacji życiowej i miejsca pracy pozwanej zostały sygnowane jej podpisem, a zatem przez nią potwierdzone. Jeśli zatem nie polegały one na prawdzie, w konsekwencji czego zdolność kredytowa pozwanej została zawyżona, to odpowiedzialność za ten stan rzeczy (cywilną tudzież karną) ponosi pozwana, nie powód. Nie wpływa to jednak na ważność zawartej przez strony postępowania umowy kredytu.

O wynagrodzeniu radcy prawnego reprezentującego powódkę z urzędu (pkt II wyroku) i o brakujących kosztach sądowych (pkt III wyroku) orzeczono z mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz.U. z 2024 poz. 959) w zw. z art. § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (j.t. Dz.U. z 2023 r. poz. 1935) w zw. z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wynikającą z art. 98 k.p.c. W zakresie objętym sprzeciwem, powód sprawę bowiem przegrał.

sędzia Aneta Ineza Sztukowska